

KS. MAREK T. ZAHAJKIEWICZ

## HISTORIA KOŚCIOŁA W ŚWIETLE DOKUMENTÓW II SOBORU WATYKAŃSKIEGO

### Wprowadzenie. XX-wieczne zainteresowanie metodologią historii Kościoła

W obecnym stuleciu jesteśmy świadkami żywego zainteresowania problematyką metodologii historii. Nastawienie to nie mogło pozostać bez echa również w badaniach prowadzonych przez historyków Kościoła. Ci ostatni często stawiają sobie pytanie - czym jest historia Kościoła? Właściwie nad tym problemem zastanawiano się już od początków powstania chrześcijańskiej twórczości piśmienniczej. Ewolucję samego pojęcia historii Kościoła na przestrzeni stuleci aż do w. XVIII dobrze opracował w historiografii polskiej o. Romuald Gustaw<sup>1</sup>. Natomiast w literaturze zagranicznej wybijają się m.in. takie nazwiska jak: H. Jedin, J. Lortz, C. W. Dugmore, F. Wagner. Nowego impulsu tym badaniom dał II Sobór Watykański. Również w środowisku lubelskim zastanawiano się nad istotą historii Kościoła w świetle najnowszych badań metodologicznych. Wyrazem tego mogą być np. artykuły ks. Cz. Bartnika i ks. Z. Zielińskiego<sup>2</sup>. Nie oznacza to pomijania innych zagadnień, takich jak: stosunek historii Kościoła do pozostałych nauk historycznych, powiązania z socjologią, z dziejami kultury itp. Jednak ciągle powraca zasadnicze pytanie: czy historię Kościoła należy traktować tylko jako część historii powszechnej, czy również jako odrębną dziedzinę teologiczną ze względu na jej specyfikę? Chociaż niektórzy badacze w swoich pracach historycznych zapomnieli o tej specyfice. Tego rodzaju literaturę i nastawienie do niej trafnie scharakteryzował wspomniany już o. R. Gustaw pisząc: "Dziś, tak i wówczas, szuka się w historii Kościoła tego, co niezmiennie i trwałe, tajemniczej obecności żyjącego nadal Chrystusa i z tychże racji te dzieła XIX-wiecznej historiografii kościelnej, które pozbawione są tych ele-

mentów oraz transcendentnej perspektywy losów Kościoła ocenia się ostro, a często wprost neguje<sup>3</sup>. Natomiast obecnie czasami spotykamy się ze zbyt socjologicznym podejściem do badań z zakresu historii Kościoła, jak również z podkreślaniem strony instytucjonalnej bez należytego wnikania w życie wewnątrzkościelne. Za mało dostrzega się ową odrębność i specyfikę samej historii Kościoła. Np. pisze się o zakonach, o powstawaniu klasztorów, ich uposażeniu, liczebności, pochodzeniu zakonników i w ogóle ich strukturze socjologicznej. Natomiast wyjątkowo wspomina się o formacji zakonnej, o życiu wewnątrzklasztornym /modlitwa, ćwiczenia duchowne, reguła/. Również pisząc o tak szeroko znanych w średniowieczu i w czasach nowożytnych zakonach żebraczych nie dostrzega się ich roli w duszpasterstwie, liturgii, czy w powstawaniu odrębnego modelu ascezy. Są wprawdzie pewne dość ciekawe i wnikające w życie wewnątrzkościelne opracowania powstające w polskich ośrodkach nie związanych z żadną uczelnią katolicką /jak np. twórczość prof. K. Górskiego/. Jakby dla przeciwwagi tego pozytywnego i prawdziwego podejścia do przeszłości kościelnej znajdujemy ugrupowania związane z ośrodkami kościelnymi, a nawet uczelniami katolickimi, które jednak preferują podejście socjologiczne w historiografii. Nie oznacza to stawiania przez nas tezy, że historia Kościoła nie ma powiązań z historią powszechną, ewentualnie nie powinna korzystać z wyników badań innych dyscyplin humanistycznych. Również nie można ignorować metod badawczych stosowanych w historii powszechniej, a będących użytecznymi w historii Kościoła. Nie można zapomnieć o posługiwaniu się naukami pomocniczymi przy zbieraniu, opracowywaniu i systematyzowaniu źródeł historycznych. Zresztą truizmem może będzie powiedzenie, że właśnie nauki pomocnicze powstały w kręgach historyków Kościoła jeszcze w XVII w. Powstały one na gruncie doświadczeń uzyskanych przez benedyktynów pragnących na miarę ówczesnych czasów dobrze opracować dzieje Kościoła katolickiego. Tak więc historycy Kościoła nie tylko stosowali, ale i często inicjowali udoskonalanie metod badawczych powszechnie stosowanych. Z drugiej jednak strony należy pamiętać, że historia Kościoła jest również nauką teologiczną. Takie podejście do tejże dyscypliny podkreśla się między innymi w podręcznikach; np. K. Bihlmeyer - H. Tüchle<sup>4</sup>, czy doskonały wstęp umieszczony w pracy zbiorowej pod redakcją L. J.

Rogiera, R. Auberta, M. D. Knowlesa<sup>5</sup>. Również inne ciekawe opracowania na ten temat są oparte o ostatnie oficjalne wypowiedzi Kościoła; np. artykuły w jednym z numerów "Concilium"<sup>6</sup>. Już tylko pobieżne prześledzenie tytułów tych ostatnich wypowiedzi świadczy o tendencji panującej w metodologii historii Kościoła. Mianowicie mówi się o powiązaniu historii Kościoła z historią powszechną, przy równoczesnym zaznaczeniu jej specyfiki i umieszczeniu w naukach teologicznych. Nasza więc refleksja nad historią Kościoła w niniejszym rozważaniu uwypukli ten istotny aspekt owej dziedziny nauki. Podkreślimy to, co stanowi jej specyfikę. Punktem odniesienia owych rozważań będzie analiza odpowiednich dokumentów II Soboru Watykańskiego<sup>7</sup>. Zaznaczyć musimy jeszcze raz, że nie poruszymy sprawy nauk pomocniczych, metod powszechnie stosowanych w historii itp. Historia Kościoła z jednej strony tkwi w powszechnej historii, ale z drugiej strony ma też swoją specyfikę. Właśnie na to ostatnie zwrócimy uwagę.

#### 1. Wskazania dla historyków Kościoła w Dekrecie o formacji kapłańskiej "Optatam totius"

Dekret o formacji kapłańskiej "Optatam totius" był przygotowywany przez szereg lat. Natomiast na auli soborowej dyskutowano nad nim dwukrotnie /listopad 1964, październik 1965/. Kiedy wreszcie odbyło się głosowanie tylko 3 ojców soborowych było przeciw /28 X 1965/. Można więc powiedzieć, że jest on odzwierciedleniem prawie jednomyślnej opinii biskupów całego świata. Jest dokumentem zwięzłym, a zarazem dojrzałym. Problem wychowania kapłańskiego zajmował na Soborze szczególne miejsce. Uświadomienie sobie tych faktów jest o tyle istotne dla naszych rozważań, że umieszczone w tym dokumencie stwierdzenia są ważną wskazówką, m.in. dla zajmujących się ex professo pracą dydaktyczno-naukową z zakresu szerokiego wachlarza nauk teologicznych. W tym zwięzłym dokumencie znajdujemy również kilka wypowiedzi o historii Kościoła, jej znaczeniu i samym sposobie jej uprawiania. Wydaje się, że ważną będzie rzeczą kiedy czytający dokumenty soborowe i szukający w nich wskazań dla historyka Kościoła uświadomi sobie również fakt umieszczenia w nich myśli zarówno dla pracy badawczej, jak i dla dydaktyki. To powiązanie tych wskazań szczególnie jest

widoczne właśnie w "Dekrecie o formacji kapłańskiej". Przy wykładzie należy uczyć słuchaczy ducha uniwersalizmu wybiegającego poza granice własnych rejonów i przekraczającego wszelkie partykularyzmy. Z tym jak najbardziej jest powiązane zrozumienie dla charakteru misyjnego Kościoła. Właściwie zinterpretowana przeszłość przyczyni się do ukształtowania takiej formacji słuchaczy, że staną się gotowi "nieść pomoc w potrzebach całego Kościoła"<sup>8</sup>. Dotychczasowa historiografia Kościoła była za bardzo europocentryczna. W świetle tych wypowiedzi soborowych będzie musiała nabrać optyki bardziej uniwersalnej.

Wykład historii ma być przepojony duchem ekumenizmu, a w związku z tym powinien "doprowadzić do pełniejszego poznania Kościołów i wspólnot kościelnych od Rzymskiej Stolicy Apostolskiej odłączonych"<sup>9</sup>. Jeszcze pełniejszy obraz osiągniemy kiedy zaczniemy "zaznajamiać również z innymi religiami bardziej rozpowszechnionymi w poszczególnych krajach"<sup>10</sup>. Ciekawe jest zwrócenie uwagi nie tylko na polemikę z innymi religiami, ale przede wszystkim na pierwszym miejscu należy poznać "co one mają dobrego i prawdziwego"<sup>11</sup>. Ilość miejsca poświęconego tym zagadnieniom ma być podyktowana warunkami poszczególnych krajów. Są to ważne stwierdzenia szczególnie dla badaczy zajmujących się Kościołami Wschodnimi, stosunkami kościelnymi Wschód-Zachód, protestantyzmem. Całość prac ma cechować klimat wzajemnego poznania i zrozumienia.

W wykładzie historycznym nie może zabraknąć miejsca dla podkreślenia roli tradycji w przekazie prawd objawionych. Z tym powiązано również w dokumentach soborowych myśli o historii dogmatu<sup>12</sup>. Wydaje się więc, że Sobór zaakcentował znaczenie historii wewnętrznej Kościoła, co jest przeciwwagą do zbyt instytucjonalnego podejścia w prowadzonych badaniach. Zresztą w innym miejscu zostało to zaznaczone jeszcze wyraźniej, kiedy mówi się, że zreorganizowany program studiów według wskazań soborowych zmierzałby do "otwierania umysłów alumnów na tajemnicę Chrystusa, która przenika całą historię rodzaju ludzkiego, wywiera nieustanny wpływ na Kościół i dzieła główne poprzez posługę kapłańską"<sup>13</sup>. W przytoczonym tekście dość ważkie są słowa mówiące o tajemnicy Chrystusa przenikającej historię, co wydaje się być z kolei przeciwwagą do zbyt socjologicznego podejścia przy prezentowaniu przeszłości kościelnej.

Jednak istotne stwierdzenie zostało zawarte w zdaniu: "Podobnie w wykładzie prawa kanonicznego i historii kościelnej należy mieć na oku tajemnicę Kościoła w ujęciu Konstytucji dogmatycznej o Kościele, ogłoszonej przez obecny święty Sobór"<sup>14</sup>. Historia Kościoła w pewnym sensie została zaliczona do nauk teologicznych, które powinny być "podawane w świetle wiary"<sup>15</sup>. Należy ją nauczać mając w pamięci czym jest Kościół, z uwzględnieniem tajemnicy zbawienia. Właśnie to ostatnie powinno wpływać na program nauczania, w którym zapewni się centralną rolę dla tajemnicy Chrystusowego zbawienia.

## 2. Przedstawiając przeszłość Kościoła należy to uczynić w oparciu o zrozumienie jego natury

Historia Kościoła, podobnie jak i inne dyscypliny historyczne przedstawia przeszłość za pomocą metod naukowych. Prezentuje dzieje Kościoła w szerokim kontekście, również na tle wydarzeń z historii świeckiej, a więc historii politycznej, gospodarczej, społecznej, historii kultury i duchowości. Jednak w odtwarzaniu przeszłości jeszcze powinno się uwzględnić drugie spojrzenie, z pozycji teologa. Ukaże to nam punkt widzenia na samą naturę Kościoła i jego rolę. Znany belgijski historyk Kościoła prof. R. Aubert z naciskiem podkreśla, "że nie da się badać ani tym bardziej przedstawiać przeszłości jakiegokolwiek instytucji bez względnie jasnego pojęcia o jej naturze i o znaczeniu wzajemnego stosunku rozmaitych jej aspektów"<sup>16</sup>. Zrozumiałą jest rzeczą, że przekonania religijne badacza przeszłości nie mogą być przeszkodą w wyciąganiu prawidłowych wniosków. Z drugiej jednak strony, odtwarzając przeszłość instytucji natury religijnej nie można pominąć przynajmniej zasadniczych pojęć teologicznych. W takim podejściu do prezentowania dziejów Kościoła istotne dla historyka są 2 konstytucje soborowe.

- a/ Przede wszystkim należy mieć na uwadze tajemnicę Kościoła w ujęciu: Konstytucji dogmatycznej o Kościele "Lumen gentium"

Kościół jest wyrazem Bożego planu zbawienia ludzi. Mówi się o nim wprost, że jest "powszechnym sakramentem zbawienia". W Konstytucji podkreślona jest nauka o Kościele jako o mistycznym Ciele Chrystusa. Również zauważyć można pneumatologiczne

naświetlenie tajemnicy Kościoła. Właściwą misją Kościoła jest przekazywanie Ewangelii i udzielanie ludziom życia Bożego<sup>17</sup>. Na skutek tego w badaniach historycznych nie można podchodzić do Kościoła tylko jako do faktu socjologicznego. Nie można jedynie preferować strony polityczno-religijnej, relacji Kościół-państwo, spraw organizacji Kościoła. Wszystkie te aspekty są niewątpliwie ważne, ale przeważać musi to co stanowi istotę Kościoła - co dotyczy wiary.

Mówiąc o naturze Kościoła podkreśla się jego "jedną rzeczywistość złożoną, która zrasta się z pierwiastka boskiego i ludzkiego", "widzialne zrzeszenie i wspólnota duchowa"<sup>18</sup>. Kościół jest to widzialny organizm społeczny wyposażony w organy hierarchiczne, a niewidzialny to nadprzyrodzona wspólnota wiary, nadziei i miłości. Przy wykładzie historycznym należy to wziąć pod uwagę, a szczególnie jest to ważne przy omawianiu różnego rodzaju nadużyć, błędów i odstępstw, jakie miały miejsce we wszystkich okresach dziejów Kościoła. Posiadamy więc z jednej strony ten czynnik nadprzyrodzony, a z drugiej mogą być wypaczenia wpływające od człowieka.

W rozdz. II Konstytucji dogmatycznej o Kościele podano naukę o Ludzie Bożym. Bóg zamierzył "uświęcać i zbawiać ludzi nie pojedynczo, z wykluczeniem wszelkiej wzajemnej między nimi więzi, lecz uczynić z nich lud, który by Go poznał w prawdzie i zbożnie Mu służył"<sup>19</sup>. Kościół więc to nie tylko hierarchia. W związku z tym powinno kłaść się nacisk również na historię życia religijnego, mentalności, a nie tylko na instytucje, czy dogmaty. Powinno się uwzględniać rolę i znaczenie laikatu w dziejach Kościoła.

W dokumencie soborowym podkreśla się hierarchiczny ustrój Kościoła, a w związku z tym wyeksponowano kolegium biskupów. Nie można zajmować się jedynie historią papieżstwa, ale również musimy pamiętać o Kościołach lokalnych.

Wreszcie dokument soborowy traktuje o całej strukturze Kościoła i to raczej w aspekcie zewnętrznym, instytucjonalnym. Charakterystyczne jest jednak to stałe nawiązywanie do aspektu wewnętrznego. Podobnie prezentując Kościół i jego struktury w rozwoju na przestrzeni wieków nie można zapomnieć o tym aspekcie wewnętrznym. Aczkolwiek historyk Kościoła bę-

dzie opisywać dzieje instytucji, to jednak zawsze musi pamiętać o jej naturze i odpowiednio musi wyważyć poszczególne istotne składniki.

b/ Historyk Kościoła powinien sięgnąć do: Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym "Gaudium et spes"

Dokumenty soborowe przedstawiają Kościół m.in. jako fakt historyczny. Dlatego też "Konstytucja duszpasterska" stwierdza, że "Kościół wie, ile sam otrzymał od historii i ewolucji rodzaju ludzkiego"<sup>20</sup>. Złożyły się na to doświadczenia minionych wieków; dorobek naukowy i kulturalny. Naukę Chrystusa podawano przy pomocy różnych pojęć i języków. Ponadto samo głoszenie tej nauki starano się dostosować do sposobu zrozumienia przez poszczególne społeczności. Po prostu Kościół powinien dostosować się, a zarazem wykorzystać różne formy kultury zmieniające się na przestrzeni czasu. Należy poznać i zrozumieć świat w którym żyjemy. "Kościół zawsze ma obowiązek badać znaki czasów i wyjaśniać je w świetle ewangelii, tak aby mógł w sposób dostosowany do mentalności każdego pokolenia odpowiadać ludziom na ich pytania"<sup>21</sup>. W tych wszystkich działaniach Kościół ma zmierzać ku temu, "żeby urzeczywistniło się zbawienie całego rodzaju ludzkiego"<sup>22</sup>.

Na skutek powyższego dla badacza przeszłości rodzi się problem prześledzenia kształtowania się stosunku Kościoła do świata na przestrzeni wieków. Niewątpliwie zagadnienie to aktualne było już w Kościele starożytnym. Odbicie tego znajdujemy m.in. w pismach Ojców Kościoła. Z momentem uzyskania przez Kościół wolności zmienia się to podejście do otaczającego świata. Z kolei problem ten ewoluje przez całe średniowiecze i czasy nowożytne. Przybiera różne kształty, od ucieczki od świata, poprzez chęć jego zmiany, włączenie się w twórczość naukowo-kulturalną itd.

Należy zwrócić uwagę na to, czy zawsze dostrzegano "znaki czasu" zmieniającej się rzeczywistości? Znakami tymi były m.in. wydarzenia historyczne, zmieniająca się sytuacja społeczna, osiągnięcia badawczo-naukowe itd. Kościół zawsze obracał się w tej rzeczywistości i był z nią w kontakcie. Te zmieniające się warunki wymagały od niego ciągłej reformy i stałego

odradzania się. To ostatecznie występowało nieraz w bardzo ostrych formach, jak np. w okresie reform gregoriańskich, w wiekach XIV-XV, w okresie reformy trydenckiej, w czasach II Vaticanum.

Czy zawsze dostrzegano pełne wymiary człowieczeństwa? Czy wszystkie działania kierowano ku zbawieniu rodzaju ludzkiego?

Historyk powinien uchwycić tę rolę Kościoła, jaką spełniała ta instytucja w przeszłości.

x

x

x

Zdaniem "Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym" przez poznanie historii człowiek rozszerza swoje panowanie także nad czasem<sup>23</sup>. "Dyscypliny historyczne bardzo się przyczyniają do ujmowania rzeczy pod kątem widzenia ich zmienności i ewolucji"<sup>24</sup>. Jednak należy pamiętać, że historia Kościoła to nie tylko część składowa historii powszechnej, ale również w pewnym sensie jedna z dziedzin teologii. Ma ona swoją specyfikę i nie można ją wykładać, jak również pisać z tego zakresu bez zrozumienia istoty Kościoła, m.in. w naświetleniu dokumentów II Vaticanum. W badaniach należy uwzględniać wszelkie metody ogólnie stosowane w historii powszechnej i traktować zagadnienia w rozległym kontekście. Nie może jednak przeważać podejście socjologiczne.

Ponadto do naszych rozważań należałoby dodać pewne myśli na temat historii Kościoła znajdujące się w "Kodeksie Prawa Kanonicznego" promulgowanego przez pap. Jana Pawła II. Dotyczy to tego fragmentu "Kodeksu", gdzie jest mowa o kształceniu duchowieństwa /kan. 232-264/. Szczególnie zwraca uwagę kan. 252 § 3 gdzie historię Kościoła zaliczono do dyscyplin teologicznych. Natomiast kan. 253 § 2 wylicza poszczególne przedmioty wykładane w Seminarium Duchownym zaznaczając, że "winny być wykładane własną metodą".

Gdybyśmy postawili pytanie czym właściwie pragnie być historia Kościoła, to odpowiedź doskonałą znajdziemy w słowach R. Auberta: "Pragnie być historią pewnej ludzkiej instytucji, która jest równocześnie Mistycznym Ciałem Jezusa Chrystusa i Świątynią Ducha Świętego"<sup>25</sup>. Dodać do tego należy myśl z orędzia ojców synodalnych z 7 grudnia 1985 r., gdzie zwrócono uwagę na Tajemnicę Kościoła wskazując, że jest on w Chrystusie tajemnicą miłości Boga obecną w ludzkiej historii.



## PRZYPISY

- 1 Rozwój pojęcia historii Kościoła od I do XVIII wieku, Poznań 1965.
- 2 Cz. B a r t n i k. Problem Kościoła jako przedmiotu historii. "Roczniki Teologiczno-Kanoniczne KUL" 22/1975/, z. 5, s. 43-54; Z. Z i e l i Ń s k i, Polskie metodologie historii a historia Kościoła, w: Państwo. Kościół. Niepodległość. Red. J. Skarbek, J. Ziółek, Lublin 1986, s. 103-111.
- 3 G u s t a w, dz.cyt., s. 4.
- 4 Historia Kościoła, t. 1, Warszawa 1971, s. 13-17.
- 5 R. A u b e r t. Wprowadzenie, w: J. D a n i é l o u, H. J. M a r r o u, Historia Kościoła, t. 1, Od początków do r. 600, Warszawa 1984, s. 5-16.
- 6 Np. A. W e i l e r, Historia Kościoła a nowa orientacja nauk historycznych; J. B. C o b b, Kryzys historycyzmu i pozytywizmu; C. W. M 8 n n i c h, Historia Kościoła w całości kształcie nauk o człowieku; B. P l o n g e r o n, Historia Kościoła na skrzyżowaniu nauk teologicznych; Y. C o n g a r, Historia Kościoła miejscem teologicznym. Zob. "Concilium. Międzynarodowy Przegląd Teologiczny", Wybór artykułów, 6-10/1970/, s. 55-108.
- 7 Dokumenty soborowe cytowane na podstawie tłumaczenia zatwierdzonego przez Konferencję Plenarną Episkopatu Polski. Zob. Sobór Watykański II. Konstytucje, Dekrety, Deklaracje, Poznań 1968.
- 8 "Niech będą przepojeni również duchem prawdziwie katolickim, dzięki któremu przywykną wybiegać poza granice własnej diecezji, narodu lub obrządku i nieść pomoc w potrzebach całego Kościoła, z sercem gotowym do głoszenia wszędzie Ewangelii". Zob. Dekret o formacji kapłańskiej, 20.
- 9 Tamże, 16.
- 10 Tamże.
- 11 Tamże.
- 12 "Trzeba ukazać alumnom, w czym Ojcowie Kościoła Wschodu i Zachodu przyczynili się do wiernego przekazania i wyjaśniania poszczególnych prawd Objawienia, a także dalszą historię dogmatu przy uwzględnieniu jej stosunku do ogólnej historii Kościoła". Zob. Dekret o formacji kapłańskiej, 16.
- 13 Tamże, 14.
- 14 Tamże, 16.
- 15 Tamże.
- 16 A u b e r t, dz.cyt., s. 5-6.
- 17 Konstytucja dogmatyczna o Kościele, 1-2.
- 18 Tamże, 8.
- 19 Tamże, 9.
- 20 Konstytucja duszpasterska o Kościele, 44.
- 21 Tamże, 4.

22 Tamże, 45.

23 "Umysł ludzki rozszerza w pewien sposób swoje panowanie także nad czasem: sięga w przeszłość - drogą poznania historycznego, a w przyszłość - umiejętnością przewidywania i planowania". Zob. Tamże, 5.

24 Tamże, 54.

25 A u b e r t, dz.cyt., s. 16.

## DIE KIRCHENGESCHICHTE IM LICHTE DER DOKUMENTE DES ZWEITEN VATIKANISCHEN KONZILS

### Z u s a m m e n f a s s u n g

Im 20. Jahrhundert hat sich das Interesse an der Methodologie der Geschichte sehr verstärkt. Davon wurden auch die Arbeiten auf dem Gebiet der Kirchengeschichte beeinflusst. Die sich mit dieser Disziplin beschäftigenden Forscher stellten sich oft die Frage: Was ist das eigentlich, die Kirchengeschichte? Beim Durchsehen der neuesten Arbeiten werden die in der Methodologie der Kirchengeschichte herrschenden Tendenzen ersichtlich. Man spricht von der Verknüpfung der Kirchengeschichte mit der Universalgeschichte, wobei gleichzeitig ihre Spezifik unzerstrichen und sie innerhalb der theologischen Wissenschaften lokalisiert wird. Es ist eine Selbstverständlichkeit, dass in der Kirchengeschichte die in diesem Wissenschaftsbereich allgemein angewandten Methoden Verwendung finden. Ähnliches gilt von der Notwendigkeit der Hilfswissenschaften usw. Es muss mit Nachdruck festgestellt werden, dass die Kirchengeschichte einerseits in der Universalgeschichte verankert ist, andererseits aber auch ihre eigene Spezifik besitzt. Man kann nicht Kirchengeschichte treiben, ohne das Wesen der Institution Kirche zu verstehen. Man muss die Realisierung der Ziele der Kirchen vor Augen haben. Natürlich müssen wir die einzelnen Probleme auf einem breiten Hintergrund behandeln. Aber das soziologische Herangehen darf nicht überwiegen. Der Kirchengeschichtler wird die Geschichte der Institution beschreiben, aber er muss sich immer an ihre Natur erinnern und die wesentlichen Bestandteile entsprechend abwägen. In den Konzilsdokumenten finden wir dementsprechend gewisse Hinweise. Wer über die Geschichte der Kirche schreibt, muss das unter Berücksichtigung des weiteren Zusammenhanges tun, auch auf dem Hintergrund der Ereignisse der Universalgeschichte. Aber bei der Reproduktion der Vergangenheit muss noch ein anderer Gesichtspunkt berücksichtigt werden - von der Position des Theologen aus, die die Natur der Kirche und ihre Rolle aufzeigt.